

Na froncie walki o plan

Pierwsze półrocze kończy się. Zanim komunistyczny PKPG podsumuje całkowite wyniki uzyskane w tym okresie przez gospodarstwo narodowe — warto już obecnie zasygnalizować osiągnięcia i braki na froncie walki o plan.

Zgodnie ze wskazaniami partii ambicją zakład robotniczych jest jak najlepsze wykonanie zadań produkcyjnych, dostarczenie krajowi wyrobów o odpowiedniej jakości ściśle według asortymentu, przy niskich kosztach własnych.

Świadczy o tym m. in. poprawa jaka nastąpiła w asortymentowym wykonywaniu planów w przemyśle bawełnianym i roszarniczym, w niektórych zakładach państwowego przemysłu terenowego. Również w hutnictwie myśli się obecnie więcej o potrzebach odbiorców.

Nie wszędzie jednak nastąpiła poprawa. W przemyśle węglowym przodujące kopalnie, takie jak: „Gottwald”, „Kotłownia Paryska”, „Piast”, „Czeladź”, „Boże Dar”, „Ziemowit”, pracują już na poczet II półrocza. Nie brak jednak kopalni, które są „pod planem”. Weźlowym zagadnieniem jest przede wszystkim usprawnienie organizacji pracy na dole, zarówno przy urobku jak i podstawie węgla, podniesienie dyscypliny pracy wśród górników, odpowiednie wykorzystanie posiadanych maszyn. A w oparciu o to poprawienie rytmiczności pracy i cykliczności na ścianach węglowych. Ogromnie istotną sprawą jest usprawnienie pracy dozoru górniczego, umocnienie jego autorytetu wśród załogi.

W hutnictwie produkcja stali i wyrobów walcowniczych przebiega na ogół pomyślnie. Niezadowolająco natomiast pracują w niektórych hutach wydzielnie wielkopiecowe. Znaczne załogiści ma do nadrobienia m. in. załoga wielkich pieców w hucie im. Bieruta. W hutnictwie nastąpiła w ostatnim okresie również znaczna poprawa w asortymentowym wykonywaniu planów. W I kwartale br. huta „Batory” wykonała zaledwie 76 proc. zamówień, w maju już 92 proc.; huta „Barłom” w I kwartale — 77 proc., w maju — 89 proc. Osiągnięcia te trzeba utrwalić i rozwijać.

Równocześnie musi się toczyć walka o polepszenie jakości produkcji, o likwidację wadliwych i nietrafionych wytopów, o zmniejszenie zużycia koksu i innych surowców. Nie ma żadnych zasadniczych, obiektywnych przyczyn, które usprawiedliwiałby istnienie jeszcze poważne w tej dziedzinie niedoungania. Usunięcie braków zależy w pełni od kierownictwa i załóg poszczególnych hut, od tego w jakim stopniu kupia one swoją uwagę na tych węglowych dla hutnictwa zagadnieniach. Niezbędne jest aby Ministerstwo Hutnictwa szybciej wprowadziło w życie nowy system premii, który stworzy również materialną zachętę do poprawy ekonomicznych i jakościowych wskaźników pracy hutnictwa.

W przededniu zniw szczególnie ważne są terminowe dostawy maszyn zniwnych i ich wymiennych części. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego dopuściło do poważnych zaniedbań w produkcji snopowiazalek. Załoga fabryki snopowiazalek w Starolecie musi obecnie zdobyć się na maksymalny wysiłek, aby już w najbliższym okresie odrobić możliwe jak największe załogiści. Każda nowa snopowiazalka — oczywiście jeżeli dotrze ona na wieś przed zniwami — to jeszcze jeden atut w walce o bogate zbiory. Pełna mobilizacja konieczna jest również w Fabryce Maszyn Zniwnych w Plocku, w Lu-

belskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, która produkuje m. in. miotarnie i kieraty, w zakładach przemysłu drobnego, państwowego i spółdzielczego, pracujących dla potrzeb rolnictwa itp.

Już teraz trzeba myśleć o jesiennej akcji siewnej. Fabryki siewników w Kutnie i grudziądzka „Unia” produkująca plugi ciągnikowe muszą jak najszybciej podnieść jakość swojej produkcji, starać się, aby na okres siewów rolnictwo otrzymało dostateczną ilość dobrych maszyn.

Konieczne jest także nadrobienie w najbliższych dwóch miesiącach załogiści w przemyśle nawozów azotowych. Na zakładach w Tarnowie i Chorzowie ciąży tym większe obowiązki, że Kędzierzyn nie daje jeszcze przewidywanej planem produkcji. Zakłady w Chorzowie powinny zwrócić szczególną uwagę na odpowiednie przeprowadzenie zaplanowanego na lipiec remontu, na jego jakość, wykonanie pełnego zakresu robót, na sprawne uruchomienie zakładu po remoncie.

Niezmierznie istotną rzeczą jest w jaki sposób wywiązuje się ze swoich zadań te galezie przemysłu, które produkują na potrzeby rynku. Przemysł bawełniany systematycznie wykonuje plany, poprawił wyniki przemysłu roszarniczy oraz przemysł włókien litych. W dalszym ciągu natomiast nie wykonuje zadań przemysł wełniany. Przemysł tkanin dekoracyjnych realizuje wprawdzie plany wartościowe, nie dał jednak dostatecznej ilości bardzo potrzebnej przedzi cienkoprzędnej. Przemysł jedwabniczy nie wykonuje planów produkcji tkanin jedwabnych.

Znaczne załogiści ma przemysł drobny, głównie zaś spółdzielczy. Zakłady spółdzielcze nie dają zaplanowanej ilości poszukiwanych na rynku wyrobów takich jak: meble, sprzęt gospodarstwa domowego, konfekcja, bielizna i obuwie dziecięce itp.

Te luki we wspólnym froncie całego przemysłu muszą być możliwie szybko i sprężyście usunięte. Planu wszystkich galezi przemysłu są ze sobą ściśle skoordynowane. Jeżeli więc w jakimś miejscu powstają niedobory odbija się to natychmiast na zapotrzebni rynku, na zapotrzebni innych zakładów przemysłowych.

W kraju odbywają się obecnie konferencje partyjno-ekonomiczne. Są one w rękach organizacji partyjnych i administracji skuteczny orężem w walce o nowe, lepsze metody kierowania zakładami, w walce o obniżenie kosztów własnych i podniesienie jakości produkcji. Trzeba wykorzystywać jak najlepiej doświadczenia tych konferencji, sprawić, aby zapoczątkowały one zdecydowaną poprawę pracy przemysłu już w II półroczu br.

Aby osiągnąć tę poprawę konieczne jest przede wszystkim wydajne polepszenie organizacji produkcji w zakładach przemysłowych, tylko bowiem w oparciu o dobrą organizację produkcji może zakład pracować rytmicznie i systematycznie poprawiać swoje wyniki produkcyjne i ekonomiczne. Aby zrealizować to zadanie konieczne jest jak najmniejsze oparcie się o inicjatywę mas, rolnicze i wzbożące, współzawodnictwa długookresowego. Możliwości pogłębienia współzawodnictwa są obecnie tym większe, że masę pracującą dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej podejmują coraz liczniejsze i bardziej cenne zobowiązania. Konieczne jest jak najlepsze wykorzystanie twórczej myśli racjonalizatorów, śmiałe torowanie drogi postępowi technicznemu i nowym metodom pracy.

Przygotowania do nowego podziału administracyjnego wsi

8.800 nowych gromad — zamiast 3.000 gmin

(f) W dniu 24.6.54 r. w Urzędzie Rady Ministrów odbyła się narada przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych, poświęcona omówieniu przygotowań do przeprowadzenia reformy podziału administracyjnego kraju oraz aktualnym sprawom wsi.

Przewodniczący Komitetu Rady Państwa i Rady Ministrów do Spraw Podziału Administracyjnego Kraju — Roman Zambrowski dokonał podsumowania dotychczasowych prac związanych z przygotowaniem reformy podziału administracyjnego wsi.

Komisje podziału administracyjnego zaprojektowały utworzenie w skali krajowej ponad 8.800 nowych gromad zamiast dotychczasowych 3.000 gmin oraz 39.600 dotychczasowych gromad. Projekty te zostały opracowane przy żywym i bezpośrednim udziale aktywów gromadzkich i mas pracujących chłopstwa. W zebrańach powiatowych podziałowi administracyjnemu wsi wzięło udział ponad 1 milion chłopów.

Projekty nowych gromad uchwalone na sesjach GRN rozpatrywane były następnie przez

powiatowe i wojewódzkie komisje podziału administracyjnego.

Na zebrańach, na sesjach gminnych rad narodowych oraz w listach do władz i prasy zgłoszono około 4 tys. uwag dotyczących tworzenia nowych gromad.

W wyniku tego komisje podziału administracyjnego dokonały około 2.000 poprawek w opracowanych przez siebie projektach.

Ilość mieszkańców, obszar oraz odległości najdalszych zagrod chłopskich od siedziby gromadzkiej rady narodowej w obrębiej większości zaprojektowanych gromad zgodne są z kryteriami ustalonymi przez uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 24 lutego br.

Oto jak w świetle zebrańach dany kształtują się nowe gromady:

W około 8.300 gromadach (91 proc. ogólnej ilości gromad) ilość mieszkańców nie będzie przekraczała 3 tys., podczas gdy w dotychczasowych gminach przeciętna zaludnienia wynosi 5.000, a są gminy, w których liczba mieszkańców sięga 18 tys.

W około 7.700 gromadach (88 proc. ogólnej ilości gromad) powierzchnia nie będzie przekraczała 50 km kw., podczas gdy w dotychczasowych gminach przeciętny obszar wynosi 98 km kw., a istnieją gminy, w których powierzchnia sięga 400 km kw.

W około 6.800 gromad (76,5 proc. ogólnej ilości gromad) odległość siedziby gromadzkiej rady narodowej od najdalej położonych gospodarstw nie będzie przekraczała 5 km., podczas gdy w dotychczasowych gminach odległość gospodarstw od gmin rady narod. na ogół przekracza 10 km.

W około 8.000 gromad (91 proc. ogólnej ilości gromad) powierzchnia użytków rolnych będzie przekraczała 1.000 ha.

Jak wynika z dokonanych ustaleń, przytłaczająca większość nowych gromad będzie wyposażona w niezbędne urządzenia gospodarcze, kulturalne, zdrowotne, a mianowicie:

w ponad 8.700 projektowanych gromadach są szkoły podstawowe, w tym w 6.600 gromadach co najmniej 2 szkoły.

Podobnie przedstawia się wyposażenie nowych gromad w świetlice i biblioteki.

Sklepy GS u (od 1 do ponad 5) znajdują się w około 8.600 gromadach, zlewnie mleka (od 1 do ponad 4) znajdują się w 8.100 gromadach, w ponad 7.000 gromadach istnieją ochotnicze straż pożarne.

W około 4.000 gromadach istnieją spółdzielnie produkcyjne w ilości od 1 do 8.

W toku prowadzonych prac nad reformą podziału administracyjnego wsi wyłoniła się potrzeba przekształcenia pewnej ilości gromad, które mają charakter miejski i przemysłowy w osiedla robotnicze, w których rady narodowe koncentrowałyby swoją uwagę nad rozwojem urządzeń komunalnych i użyteczności publicznej.

Komisje wystąpiły z wnioskiem nadania 31 gromadom ustroju miejskiego oraz utworzenia ponad 100 osiedli robotniczych z dotychczasowych wiosek.

Zapowiedziana reforma podziału administracyjnego powiatu została z ogólnym zadowoleniem przez wies pracującą.

Dawali temu wyraz chłopcy w swych wypowiedziach na zebrańach i w polejowanych zobowiązaniach wyremontowa-

nia lokali dla przyszłych gromadzkich rad narodowych, budowy i naprawy dróg, świetlic itp.

Według niepełnych danych podjęto ponad 22 tys. zobowiązań związanych z urządzeniem nowych gromad. Ogólna wartość tych zobowiązań wynosi około 30 milionów złotych.

M. in. podjęto ponad 5 tys. zobowiązań, dotyczących wyremontowania lokali na siedziby gromadzkich rad narodowych, wybudowania lub naprawy ponad 4 tys. km dróg itd.

Na zebrańach międzygromadzkich wyłoniono ponad 7 tys. komitetów społecznych dla kontroli przeprowadzonych remontów oraz wykonania podjętych zobowiązań.

Powiatowe rady narodowe na sesjach, które odbyły się w dniach 28 czerwca — 5 lipca, dokonają podsumowania dotychczasowych prac w dziedzinie reformy podziału administracyjnego wsi oraz przedłożą swe wnioski wojewódzkiej rad narodowej.

Ostateczne utworzenie nowych gromad nastąpi w trybie, który ustali Sejm. (PAP)

POSIEDZENIE RADY BEZPIECZEŃSTWA

USA nie dopuszczają do rozpatrzenia sprawy Gwatemali

Proceduralne kruczki USA wobec kraju dotkniętego agresją

(f) NOWY JORK (PAP). 25 bm. na wniosek Gwatemali odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Pierwszy zabral głos delegat Brazylii, utrzymując, że rzekomo panamerykański komitet do zapewnienia pokoju (organ, przy pomocy którego USA realizują swą politykę w Ameryce Łacińskiej) powinien rozpatrzyć skargę Gwatemali dotyczącą dokonanej na nią agresji, mianowicie Gwatemali wycofała złożoną w tym komitecie skargę.

Delegat Brazylii wystąpił z wnioskiem, aby Rada Bezpieczeństwa nie podejmowała żadnych kroków, dopóki „komisja inspekcyjna” komitetu panamerykańskiego nie uda się do Nikaragui i Hondurasu i nie złoży sprawozdania z przeprowadzonej inspekcji. Delegat Brazylii oświadczył również, że będzie głosował przeciwko umieszczeniu na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa skarg Gwatemali z 19 i 22 bm.

Delegat Związku Radzieckiego S. Carapkin zaproponował, aby przedstawiciel Gwatemali, która padła ofiarą agresji, został zaproszony na posiedzenie, po nieważ bez wysłuchania go Rada nie może rozpatrzyć sprawy napadającej na Gwatemalę.

Delegat USA i Lodge, jako obecny przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, orzekł, że przedstawiciel Gwatemali nie powinien być zaproszony. S. Carapkin zaoponował przeciwko decyzji Lodge'a i podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa faktycznie już przystąpiła do rozpatrzenia sprawy Gwatemali i wobec tego wniosek delegata

brazylijskiego dotyczący przelazania tej sprawy komitetowi panamerykańskiemu jest pozbawiony podstaw. Carapkin stwierdził, że jeśli decyzja Lodge'a będzie zaaprobowana, to Rada pozbawi członka ONZ przysługującego mu prawa ubiegania się o rozpatrzenie złożonej przez niego skargi o agresję.

W przeprowadzonym następnie głosowaniu 10 członków Rady wypowiedziało się przeciwko wnioskowi Carapkina i poparło decyzję Lodge'a, aby nie zapraszać delegata Gwatemali przed przyjęciem porządku dziennego.

Delegat Wielkiej Brytanii Dixon usiłował dowiedzieć, że sytuacja w Gwatemali nie jest jasna. Stwierdził on, że sytuacja w Gwatemali nie można mówić bez dokładnego zbadania sprawy, i wyraził nadzieję, że „komisja inspekcyjna” komitetu panamerykańskiego uda się na miejsce. Dixon podkreślił jednocześnie, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna zrzucić z siebie „ostatecznej odpowiedzialności” w tej sprawie. Oświadczył on, że nie może zgodzić się z opinią delegatów Brazylii i Kolumbii, którzy twierdzą, że sprawa agresji na Gwatemalę nie powinna być umieszczona na porządku dziennym Rady, jednakże nie chce głosować przeciwko wnioskowi Brazylii i wstrzymuje się od głosowania nad przyjęciem porządku dziennego.

Delegat Francji Hoppenot oświadczył, iż podziela opinię delegata brytyjskiego.

Delegat Libanu Malik wyraził obawę, że odrzucenie porządku dziennego, a tym samym odmowa rozpatrzenia skargi członka ONZ, stanowiłaby „niebezpieczny precedens”. Malik oświadczył, że będzie głosował za przyjęciem porządku dziennego.

Delegat Turcji i kuomintangowie wypowiedzieli się przeciwko przyjęciu porządku dziennego, a przedstawiciele Nowej Zelandii i Danii zajęli takie same stanowisko jak delegat Libanu.

Następnie zabral głos delegat ZSRR Carapkin podkreślając, że przy pomocy wszelkiego rodzaju proceduralnych kruczek pozbawia się przedstawicieli państwa, które jest członkiem ONZ, i padło ofiarą agresji, prawa przedstawić wienią swęj skargę Radzie Bezpieczeństwa, co stanowi wyraźne naruszenie postanowień art. 32 Karty NZ. Carapkin oświadczył następnie, że stolicą Gwatemali jest bombardowana właśnie w chwili, gdy członkowie Rady Bezpieczeństwa są stanowiąc, czy należy umieścić ten punkt na porządku dziennym czy też nie. Nie umieszczanie tej sprawy na porządku dziennym byłoby na rękę tylko agresorom. Delegacja radziecka głosować będzie za przyjęciem porządku dziennego.

Delegat USA Lodge wywodził się przeciwko przyjęciu porządku dziennego oświadczając, że jeśli Rada Bezpieczeństwa nie uzna „prawo organizacji panamerykańskiej

do rozpatrywania skargi Gwatemali, to pociągnie to za sobą najfatalniejsze skutki i postawi pod znakiem zapytania przydatność ONZ.

Zabierając powtórnie głos i wspominając o groźbach Lodge'a, że istnienie ONZ zostanie podważone, jeśli Kartę NZ stosować się będzie również do półkuli zachodniej, Carapkin podkreślił, że albo członkowie ONZ będą się kierować postanowieniami Karty NZ, które obowiązują jednakoż wszystkich członków, albo też Kartę ta straci wszelkie znaczenie.

Rada Bezpieczeństwa przystąpiła następnie do głosowania nad przyjęciem porządku dziennego. Czterej członkowie Rady Bezpieczeństwa — ZSRR, Liban, Dania i Nowa Zelandia głosowali za przyjęciem porządku dziennego, a pięciu członków — USA, kuomintangowie, Turcja, Brazylia i Kolumbia — przeciwko. Delegaci Anglii i Francji wstrzymali się od głosu. Lodge oznajmił, że porządek dzienny nie został przyjęty. Na tym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte.

Plenum KC KPZR

(f) MOSKWA (PAP). Ostatnio odbyło się Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Plenum omówiło wyniki wiosennej kampanii siewnej, sprawy pielęgnacji zasiewów i przygotowań do zniw oraz zapewnienia wykonania planu skupu produktów rolnych w 1954 r.

Referat poświęcony tym zagadnieniom wygłosił: minister rolnictwa ZSRR I. A. Benediktow, minister rolnictwa RFSSR P. P. Lobanow, minister sochów ZSRR A. I. Kozłow, minister sochów RFSSR T. A. Jurkin i minister skupu ZSRR L. R. Korniejew. Po dyskusji nad referatami Plenum powzięło odpowiednią uchwałę.

Premier Czou En-lai odwiedzi Burmę

(f) LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reuters, premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai w drodze powrotnej do Pekinu odwiedzi Rangun na zaproszenie premiera Burmy U Nu.

Rokowania handlowe Indie-Chiny

(f) DELHI (PAP). 25 bm. rozpoczęły się w Delhi rokowania handlowe między Indiami a Chińską Republiką Ludową. W skład delegacji indyjskiej biorącej udział w rokowaniach wchodzi przedstawiciel ministerstwa handlu i przemysłu. Na czele delegacji chińskiej stoi przedstawiciel ambasady chińskiej w Delhi Celem rokowań jest rozszerzenie handlu między obiema krajami.

DZIEŃ MARYNARKI WOJENNEJ



Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej!

Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a wraz z nimi cały naród polski z dumą i radością obchodzą w dniu dzisiejszym Święto Marynarki Wojennej.

Polska Marynarka Wojenna czerpiąc nauki i natchnienie z bohaterstwa pracy narodu polskiego, ze wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kierowniczej zwycięstw naszego narodu oraz pogłębiając braterstwo broni z potężną Marynarką Radziecką — czyni nieustanną strażę morskich granic Ojczyzny i zdobywcę ludu pracującego o osiągniętych w ciągu dziesięciu lat istnienia Polski Ludowej.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych osiągnięć w służbie i pracy nad podnoszeniem zdolności bojowej polskiej Marynarki Wojennej.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, inżynierów, techników i pracowników stoczni okrętowych i portów oraz młodzież zrzeszoną w Lidze Przyjaciół Żołnierza.

Niech żyje wierna straż polskiego Wybrzeża — Marynarka Wojenna!

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni polskiej i radzieckich marynarzy!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Potężna defilada w Gdyni

GDYNIA (kor. wł.). W niedzielę 27 czerwca, w dniu Święta Marynarki Wojennej, odbyła się w Gdyni potężna defilada, na którą przybyli I Sekretarz KC PZPR, towarzysze Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski, tow. Konstanty

Rokossowski, dowódca Marynarki Wojennej i generałowie. Ulicami Gdyni przedtębną honorową przeddefilowały oddziały Marynarki Wojennej i uczniowie szkół morskich. Liczne zgromadzone tłumy mieszkańców Wybrzeża gorąco oklaskiwały naszych marynarzy, manifestując przywiązanie do bohaterstwa strażników morskich granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Po defiladzie towarzysze Bierut, Cyrankiewicz, Rokossowski i dowództwo Marynarki Wojennej dokonali przeglądu okrętów wojennych.

ŚWIĘTO LUDZI MORZA

Marynarze polscy, budowniciele statków, rybacy dalekomorscy i bałtyccy, robotnicy portowi — ludzie, którzy swą codzienną pracą umacniają siłę ludowej ojczyzny na morzu, święcą 27 czerwca br. wraz z całym naszym narodem — „Dzień Marynarki Wojennej”, „Dzień Stoczniołwa” i „Dzień Rybaka”.

W przededniu tego wielkiego dorocznego święta ludzie naszego morza na uroczystych akademiach dokonali przeglądu swych osiągnięć w pracy dla ludowej ojczyzny, w walce o realizację wskazań, które przed całym narodem wysunął II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W imieniu stoczniołców przemawia przewodnik pracy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni — J. Szwed, który zwracając się do marynarzy oświadczył m. in.: „Pełnicie waszą służbę i odpowiedzialną służbę na straży naszych morskich granic, na straży naszej pracy. Od naszego wspólnego trudu i

ofiarności zależy w dużej mierze dalszy rozwój potęgi gospodarczej Polski Ludowej”.

Następnie gorąco podziękował marynarzom Marynarki Wojennej od towarzyszy broni z wojsk lądowych, a oficer WOP Rudnicki — od żołnierzy wojsk ochrony pogranicza. (PAP)

Radosny Dzień Stoczniołwa

(Korespondencja własna „Trybuny Ludu” z Gdańska)

Stoczniołcy gdańscy jak przystało na pracowników największego zakładu polskiego przemysłu okrętowego gdnie świętali swoje doroczne „Święto Stoczniołwa”. Tradycjami jest, że w tym dniu bilans stoczniołców osiągać A dla gdańskich stoczniołców to bilans dodatni.

Z dumą mogli na akademii zrelatować dyrektor naczelny stoczni tow. Kostuś, że plan produkcyjny za pierwsze półrocze gdańscy stoczniołcy wykonali na 7 dni przed terminem. Jes-

z statków. Jeszcze jedno poważne zadanie: Stocznia przygotowuje się do budowy nowego typu statków, drobniocierowców o wyporności 10 tys. ton. Jeszcze takich gładziwnów nie budowali, ale choć niedawno jeszcze żadnych statków nie budowali, a dziś budujemy. I to coraz lepiej — mówią towarzysze ze stoczni. I twierdzą, że podolają nowemu zadaniu.

Długa jest lista odznaczonych przodujących ludzi stoczni. Ponad 440 Krzyży Zasługi, kilka dziesiąt odznak Zasłużonego Przdownika Pracy. Jeszcze dłuższa lista premiiowanych. Pracownicy Stoczni Gdańskiej otrzymują dziś na podstawie Karty Stoczniołwa półtora miesiąca złotych tytułem premii za wysługę lat. A jaka radość przy nagrodzie Talonów na samochody osobowe „Iffa” jest e prawdą kilka, ale kto by zdołał zliczyć te wszystkie motocykle, radiostacje, rowery i instrumenty muzyczne, kupony materiałowe i inne nagrody, których rozdawanie trwać musi aż kilka godzin.

I jeszcze jedna nagroda, radośna nagroda dla gdańskich stoczniołców. Do ich zakładów przybył ze specjalnym występnem Ludowy Zespół ZSRR pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej Igora Moisiejewa. Burzą oklasków, jakich jeszcze chyba nie słyszała ta hala produkcyjna, nagradzane są polski oberek i kujawiak, rosyjskie i rumuńskie tańce ludowe, wszystkie występy zespołu, który tak pięknie zakochał gdańskich stoczniołców ten radosny dzień ich święta.

ST. ZARANEK Akademia rybaków morskich

GDANSK. Podobnie jak stoczniołcy również i rybacy morscy obchodzą w dniu 27 bm. swe święto — Dzień Rybaka. W przededniu swego święta załogi przedsiębiorstw i spółdzielni rybackich zebrały się na uroczystych akademiach.

Na akademii w przedsiębiorstwie połowów dalekomorskich „Dalmat” w Gdyni podsumowano osiągnięcia naszych rybaków, którzy coraz śmielej i coraz dośknielej opływają sztucę łowienia, dostarczając krajowi coraz więcej wysokogatunkowych ryb.

W czasie akademii przodujących ludzi rybactwa dalekomorskiego otrzymali odznaczania państwowe i wiele cennych nagród. (PAP)

